

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 10.

w Sobotę dnia 4. Lutego Roku 1809.

z Paryża d. 16. Stycznia.

26. Bulletin armii w Hiszpanii.

Valladolid d. 7. Stycznia.

General Gouvion Saint Cyr wszedłszy do Barcelony, natychmiast udał się do Lobregat, uderzył natarczywie na nieprzyjaciela w oszańcowanym obozie, zabrał mu 25. armat i pociągnął do Tarragony, którą opanował. Zaięcie tego miasta jest wielkiej wagi.

Zalączone tu rapporta Generała Duhesme i Generała St. Cyr, obeymują szczegóły wypadków wojskowych, zasłych w Katalonii do 21. Grudnia. Przynoszą one największy zaszczyt Generałowi St. Cyr. Wszystko, co się wydarzyło w Barcelonie służy na pochwałę Generałowi Duhesme, który równie wiele talentu iako też stałości okazał.

Woyska Królestwa Włoskiego sławą się okryły. Wyborne ich sprawowanie się głębokim serce Cesarza przeięło uczuciem. Wrzeczywistości są to woyska złożone w większej części z korpusów, które Cesarz Jmć podczas kampanii w roku 5. zawiązał. Welitowie włoscy są równie rostropni iak mężni; niedali najmniejszej okazji do uskarzenia się i naywiększe okazali mężtwo. Od cza-

sów Rzymian, ludy włoskie nie wiodły żadney wojny w Hiszpanii. Od tychże czasów niebyło tak chwalebney epoki dla oręża włoskiego.

Armia Królestwa Włoskiego liczy iuż 80,000 żołnierzy i dobrych żołnierzy. Jest to prękoymią, że piękny ten kraj nie będzie więcey widowiskiem wojny.

Jego C. Mość przeniósł swą główną kwaterę z Benaventé do Valladolid.

Przymował dziś wszystkie władze miasta. Dziesięciu naypodlejszych subiektów z naypośledniejszey klasy śmiercią przypłacili swe niegodziwości. Są to ci sami, co zamordowali Generała Cevallos i udęczeni przez tak długi czas ludzi lepszego stanu.

JC. Mość nakazał znieśnienie klasztoru Dominikańskiego, w którym Francuz jeden zamordowanym został.

Oświadczył swe ukontentowanie Klasztorowi St. Benito, którego zakonnicy są ludzie światli, którzy, dalecy od opowiadania wojny i zamieszania od chciwościci krwie i morderstws dokładali wszystkiego, co tylko w siłach ich było, dla umitygowania pospółstwa izwrócenia go do karbów porządku. Wie-

Handwritten note: J.C. Mość nakazał znieśnienie klasztoru Dominikańskiego

lu Francuzów winni im swe życie. Cesarz chciał widzieć tych mnichów i dowiedział się, że to są mnichy Zakonu Benedyktyńskiego, którego członkowie tak we Francyi iakoteż we Włoszach w naukach i umiejętnościach zawsze z największym zaszczytem celowali, raczył im oświadczyć ukontentowanie, iakie uczuł przez zobowiązanie go podobnym postępowaniem.

Duchowieństwo tego miasta iest w powszechności dobre. Którzy zaś z mnichów są prawdziwie niebezpiecznymi, fanatycznymi, są to Dominikani, którzy sobie podbili inkwizycyą a którzy zboczywszy swe ręce w krwi iednego Francuza, dopuścili się świętokradzkiej podłości zaprzysiężenia na Ewanielii, że ten nieszczęśliwy, za którego sprawę zdał mieli, niebyle zabity, lecz że był wzięty do lazaretu, a następnie wygnali, że tenże człowiek zostawszy pozbawionym życia wrzucony został w studnię, w której w samej rzeczy trupa jego znaleziono. Bigoty i barbarzyńcy, co opowiadacie nietolerancyą, wzniećcie zamieszki, podburzacie do krwi rozlew, nie iestecie ministrami Ewangelii! Niepowrócą się więcey czasy, gdzie Europa bez wstrętu patrzyła się, iak wśród uroczystych illuminacyów po wielkich miastach zabijano protestantów. Dobrodzieystwa tolerancyi, są pierwszemi prawami ludzi; tolerancya iest pierwszą zasadą Ewangelii, będąc pierwszą własnością miłosierdzia. Jeżeli się trafiały epoki, gdzie niektórzy fałszywi nauczyciele religii chrześcijańskiej opowiadali nietolerancyą, mieli oni w zamiarze nie interes Nieba, ale interes swego doczesnego wpływu: chcieli oni podbić sobie władzę między ciemnym ludem. Skoro bądź Mnich, Teolog, Biskup, Papież, opowiada nietolerancyą, opowiada swe własne potępienie, i podaje się na pomoc niewiśko narodów.

Xiążę Dalmacki musi stanąć tego wieczora w Lugo. Liczne Kolumny niewolników znajdują się w marszu, ciągnąc tu dotąd.

General brygady Davenay pociągał w 500 koni ku Toro. Napotkał 200 lub 300 ludzi, pozostałki z szczątków insurrekcyi; uderzył na nich i większą część trupem położył lub zabrał.

Pułkownik huzarów hollenderskich został w tej akcji ranionym.

Nr. I.

Rapport o operacyach 7. korpusu armii, od 5. do 21. Grudnia roku 1808.

Dnia 5. po południu forteca Roses kapitulowała. 2705 ludzi składający garnizon wyszli z niej iako ienicy wojenni. Dnia 7. ruszyli do Francyi.

General en Szef uczyniwszy rozporządzenie dla dopełnienia rozkazów J.C. Mci, mających za cel komunikacyą z Barceloną, i uznawszy za niepodobienstwo prowadzenia z sobą iedney nawet armaty i wozów amunicyjnych piechoty, zalecił, ażeby kaźden z żołnierzy pieszych nioś z sobą po 150 ładunków, tudzież żywność na dni 8., 9., 10., 11., i 12.; wozy zaś miały dowieść sucharów na dni cztery, żeby bydz mogły rozdane po kilku dniach marszu przynajmniej iak daleko te za wojskiem poyść będą mogły.

Armia cała poruszyła się dnia 8., dla rozłożenia się po nad brzegami rzeki Fluvia, skrzydło lewe w Saint Pierre Pescador, prawe w Pontozie i Armadozie, kwatera generalna w Borossa, rezerwa zaś w Villa Franca.

Dnia 9. armia znajdowała się na lewym brzegu Ter; skrzydło lewe w Verges; prawe niedaleko Saria, mając poczty swe na brzegu prawym; kwatera generalna w Miduana, rezerwa i tabory parku w Villa Franca. Nieprzyjaciel na wszystkich punktach

do ucieczki przymuszonym został; zabito mu wiele ludzi i do 50 w niewolę zabrano, pomiędzy którymi jeden znajdnie się Kapitan.

Dnia 10. armia do spoczynienia przymuszona była, oczekując wozów z sucharami, i rekognoskując okolice.

Dnia 11. armia przebyła rzekę Ter o godzinie 6. rano, dla udania się do Bisballe; zaczęła zabierać stanowisko o godzinie 6. po za miastem wspomnianem; kwatera główna była w Bisballe, konie park i rezerwę mając o milę za sobą.

Dnia 12. armia ruszyła o 6. rano, i wzięła pozycję o 8. w wieczor. Dywizya włoska w Cristinadaro, dywizya Souham w Casteldaro: konie od parku i rezerwa w Coullonge. Partyzant Claros na czele 12 do 1500 Mikeletów zaiadły w bronienu wozów pomiędzy Bisballe i Coullonge, mimo licznych zakopów, zakładów i zruynowanych dwóch mostów, z wszystkich miejsc wypartym został: zabito mu lub raniono do 200 ludzi, i niektórych w niewolę zabrano. Z naszej strony mieliśmy kilku rannych.

Dnia 13. armia ruszyła dalej o pół do siodmej; dla opanowania Massany de la Selva i wzgórków Videredas, gdzie wzięła pozycję o godzinie 6tej. Kwatera generalna była w Videredas; konie od parku i rezerwa w Gostera. Kolumny nagabywane były z boków przez mnóstwo Mikeletów: mieliśmy kilku ranionych.

Dnia 14. dywizya Włoska wyszła o godzinie 7. dla wzięcia pozycyi po za Saint. Celoni, biorąc kierunek przez Massane i wzgórki prawey strony pod Hostelrych: musiano drogę torować, ażeby piechota i kawalerya przejść mogły: dywizya ta pozycyi wzięść niemogła aż o godzinie 9. w wieczor, o półtorej mili na wielkim gościńcu z Hostelrych

do Barcellona. Dywizya Souham miała rozkaz udania się przez Sils i Morlaquina na wielki trakt z Gironny do Hostelrych, dla zastaniania przejšcia wozów dla dywizyi Włoskiej, i zniesienia wszystkiego, coby z Gironny wykazać się mogło. Wzięła pozycję równie iak i kwaterę generalną na górach prawey strony pod Hostelrych, konie od parku i rezerwa także była na wzgórkach w tyle za Messaną.

Dnia 15. dywizya Włoska wyszła o godzinie 6tej udając się ku Cardedon i jeżeliby powiodło się do Grenouilles, przednia straż tej dywizyi, przybywszy niedaleko wzgórków przed Saint Celoni przy wnińciu do wozów była atakowaną od 4. batalionów dowodzonych przez Redynga. Generał en Szeft dał rozkaz do wyparowania nieprzyaciela z tego miejsca; nieprzyaciel został ze wszystkich wzgórków spędzony; nieprzyaciel wielkie zakłady i zakopy poczynił podług drogi w wozach do Trentopases. Mimo nocy Generał en Szeft czując potrzebę konieczną przeprowienia armii zupełnie przez wozy, zalecił marsz dalej ciągnąć, czoło kolumny przebywszy te miejsca obrało pozycję o w pół do dziewiętej w wieczor, pół mili od Trentopases. Dywizya Souham rozłożyła się o godzinie 10. w wieczor za wsią Trentopases, konie zaś parku i rezerwa w Saint Celoni.

Dnia 16. armia ruszać poczęła o godzinie w pół do 7., bezustannie nagabana od mnóstwa Mikeletów na wzgórzach rozstawionych. Straż przednia przybywszy o wystrzał armatny na płaszczynę Cardedon, którą obsadził był nieprzyaciel 14. do 15. tysięcy ludzi i 12. armatami z pod Barcelony uprowadzonymi, pod dowództwem Markiza Vives, mając swe skrzydło prawe oparte o iędną górę prawie niedostępną na wierzchu Mikeleta-

mi osadzoną, czoło zastawione głębokim parowem, a skrzydło lewe borem zasłonięte, wstrzymaną została żywym ogniem artylleryi. Dywizya Włoska odebrała rozkaz uszykowania się i do uderzenia żwawego na nieprzyjaciela; co dopełnionem zostało z największą odwagą. Generał dowódzca rozkazał dywizyi Souham, która tuż postępowała w kolumnach za dywizyą Pino, uderzyć żwawo na prawą flankę, która mocny dawała ogień z armat i karabinów; niewyszło godziny alieści nieprzyjaciel ze wszystkich stanowisk został wyparowany, w największy nieporządek wprawiony, od jazdy atakowany, która wielką rzeź sprawiła. Strata jego wynosiła 1000 do 1200 ludzi w zabitych i rannych i więcej inniej 1400 zabranych; wzięto mu całą jego artylleryą, która się składała z 10. śmigownic i dwóch armat z zaprzęgiem i wozów prochowych; daley odebrano mu 2. chorągwie i przeszło 200,000 ładunków karabinowych. Nieprzyjaciel pierzchał rozproszony w góry i armia poszedłszy za nim w pogóń, byłaby większą liczbę niewolników zabrała, gdyby Generał dowódzca, stosując się do rozkazu Cesarza, niebył usiłował skutecznie iak najprędzey komunikacyą z Barceloną, co też d. 17. o południu nastąpiło.

Te są wypadki tego świetnego zwycięstwa, będącego iedynie skutkiem długich i przykrych marszów, które armia od 11. odbyła. Podchlebia sobie Generał dowódzca, że nieprzyjaciel zaczeka na nas ponad Lobregat, i że armia mieć będzie sposobność dania nowych dowodów zupełnego poświęcenia się dla naszego wspaniałego Cesarza.

Pewne wiadomości donoszą, że Generał Vivec wsiadł na okręt w Mattaro, dla wylądowania między Taragonez i uściami Lobregatu i połączenia się z szczątkami swey

armii, która pozostawił przed Barceloną, a która cofnęła się do swego oszańcowanego obozu przy warowni przedmostowej w Moulin del Rey. Generał Reding, ścigany przez iednego strzelca, winien swe ocalenie samey tylko szybkości konia.

Dnia 17. obozowała armia z tamtey strony St. Ander, zabawiła tam przez 18 i 19. czekając za żywnością, na którey iey zupełnie schodziło i organizując swą artylleryą; dnia 20. poruszyła się, dla pociągnięcia ku Lobregat. Stanawszy armia w swych pozycjach o godzinie 2giey, kazał Generał dowódzca zrekonoskować brody pod St. Jean St. Felin na prawey i lewey stronie wsi, tudzież pod Paleiya, sam zaś udał się na zwiedzenie stanowiska nieprzyjaciela; przekonał się, iż cała armia jego zebrana była przy warowni przedmostowej, osadziwszy dwie reduty na prawey i lewey stronie i resztą swego woyska wszystkie wzgorza; że po prawey stronie zrobił bateryą z dwóch armat wielkiego kalibru i iedney haubicy dla strzelania w otwór, przez który mogliśmy dać obrót naszemu prawemu skrzydłu, na którem postawił znaczną liczbę piechoty. Generał dowódzca rozkazał atak nazajutrz; dywizya Louhan przeszła bród przy St. Jean, dwie brygady dywizyi Pino na prawey i lewey stronie St. Felin, dywizya Chabot przechodząc go także na prawey stronie Saint Felin z rozkazem flankierowania lewego skrzydła dywizyi Souhan, dywizya Chabitan przy Moulin del Rey i dla zrobienia fałszywego ataku i udawania, iakoby przejść chciała przez bród pod Paleiya, z rozkazem, gdyby nieprzyjaciel miał opuszczać wzgórki swego prawego skrzydła, aby natychmiast przeszkodziła mu przejść przez most, uderzyła na niego i gonila za nim śpiesznie. Wszystkie te poruszenia wykonane zostały z dokładnością; at.

tak był najsłabszy; nieprzyjaciel w nieporządek wprowadzony, utracił całą swoją artyleryję, składającą się z 25 armat, prawie wszystkich wielkiego kalibru, z których największą było z zaprzęgami i znacznych magazynów amunicyjnych.

Nieprzyjaciel do szczętu jest rozproszony, kolumny piechoty i jazdy ścigają go ku Villa Franca i Martes, i wszystko co tylko błąka się pomiędzy górami chwytają. Zabito nieprzyjacielowi 6 do 700 ludzi i zabrano więcej jak 900. do niewoli, Rapporta od kolumn, które go ścigają nie nadeszły, lecz zapewne liczba jeńców znacznie się jeszcze powiększy: armia nieprzestaje posuwać się za niemi.

Takie są wypadki tej batalii; a gdyby nieprzyjaciel z kwadrans przynajmniej dłużej potwał był w swych pozycjach zupełnie byłby odcięty i zniesiony. Znaszey strony ponieśliśmy stratę niektórych walecznych i mamy z 60 ranionych.

Generał Szef sztabu głównego 7. korpusu armii Hiszpańskiej.

(Podp.)

Rey.

Nro. II.

Rapport o dalszych operacjach korpusu armii Pyreńów wschodnich.

Od 12 do 16 Grudnia 1808.

Nieprzyjacieli widząc się być odepchnionym z stratą na wszystkich punktach ataku, który był przypuścił, odkrył bateriją o 5 armatach 24 funtowych i 4 śmigownicach 10 calowych i począł sypać ogień ku reducie krzyżowej. Ogień ten trwał dni następujących z największą gwałtownością; lecz zamiast ostudzenia raczy powiększył nasz zapal do skutecznego rozpoczętey roboty; iakoż wdni kilka znalazł się wstanie obronnym. Przyczem straciliśmy jednego oficera i 5 do 6 żołnierzy. Przez cały czas na wszystkich

punktach ucierano się, lecz nieprzyjaciel przedsięwziąć nic nieśmiał. Kontentował się tylko usypaniem innych baterijom przeciw robotom nowo usypanym, których nasze uporne bronienie sprawiło, iż był przymuszony prawie do oblegania.

Dnia 12. generał dowódzca zalecił generalną rozpoznanie sił nieprzyjacielskich i iakimi trudni się robotami. Pierwsze jego poczty spędzone zostały z całej linii, i przymuszony był opuścić część robot, które rozpoczął. Woyska nasze one porozrucawszy powrocily napowrot do obozu niemając jak 3 lub 4 żołnierzy lekko rannych.

Dnia 15. podsluchy ranne donioslszy, że nieprzyjaciel uczyni poruszenie na skrzydle lewem, i że ewakuował Saint-Andre, Generał Duchesme wysłał w te stronę jeden batalion, który nieznałszy tam iak słabą straż ostatnią wypędził one i ścigał aż do Mancada.

Dowiedziano się, że nieprzyjaciel przeprawia 10,000 ludzi w stronie Hostelrich i Gerino. W tymże samym czasie spostrzeżono w okolicy Gracia jedną kolumnę biorącą też samą dyrekcyą. Na rozkaz Generała dowódcy regiment 7 uderzył na nią z taką odwagą, iż przymuszoną została wrócić się napowrot dla schronienia się na góry zostawiwszy z 80 zabitych na placu batalii.

Dnia 16. Generał dowódzca obawiając się ażeby nieprzyjaciel nie rozciągnął się daley dla udania się ku Generałowi Saint Cyr, którego poruszenia wielki tego dawały pozor, postanowił atakować go w pozycjach pod Sarria, Hospitalet i Esplugas, gdzie się był oszańcował. Pyncypalne usiłowanie naprzód przeciw Sarria wymierzone zostało, która z przodu była atakowaną i z boku lewego przez 4 bataliony i 300 koni dywizyi Francuzkiej, kiedy tym czasem dywizye Włoskie flance jego od strony Esplugas za-

grażały. Dwie Francuzkie dywizye, jeden batalion Neapolitański uderzyły natarczywie na wieś Sarria i baterye przed nią znajdujące się zabrały. Regiment 7dmy, który miał obsadzić wzgorki znajdujące się na tyle, atakowany był przez bardzo liczną kolumnę, która się spuściła z gor Gracia; rzucił się na nią z właściwym sobie mężstwem, uprawiłszy ją w największy nieporządek; lecz natarcie to pozwoliło nieprzyjacielowi czasu do wzmocnienia wzgórków Sarrii przed nadejściem regimentu; uszykował on tu 8 batalionów i 4 aymaty starał się powrócić do wsi. Woltyzery 37 regimentu, broniący wniścia do niej, i ogień dwóch armat kierowanych przez Pułkownika artylerji Fabre, przelały nacierającą kolumnę, przymusiwszy ją do wrócenia się z kąd przyszła.

W tymże samym czasie nieprzyjaciel, który był ruszył z Hospitalet, starał się obkolic lewe skrzydło dywizji Włoskiej. Lecz batalion Welitów, który był na rezerwie, przybiegł i odparł go.

Gdy się nakoniec zmierzchać zaczęło, natężenie powszechne całej naszey linii zmusiło nieprzyjaciela do ucieczki. Zostawił nam 7 do 8 armat, znaczną ilość ładunków, prochu i kul, i inne potrzeby do oblężenia służące, również 40 tysięcy racyow chleba i inne zapasy żywności.

Nieprzyjaciel utracił w tym dniu więcej 300 ludzi, my mieliśmy 80 ludzi w zabitych i rannych. Generał był w tym dniu bardzo dobrze wspierany od Generała Lecchi, niemniej był kontent z adiutanta kommandanta Devaux i Pułkownika Aussenac kommandanta regimentu 7go.

Dywizja Włoska posunęła się za Esplugas i Hospitalet, i przymusiła rozmaite oddziały nieprzyjaciela, które się jeszcze nie były przeprawiły, przez Lobregat, do co-

fnienia się. Zwiady prawego skrzydła doniosły, że woyska Generała St. Cyr przenocowały w Moncada, i co tylko przybyć miały. Generał Duhesme wyszedł natychmiast przeciw Generałowi St. Cyr, który od tego dnia objął dowodztwo nad wszystkimi połączonymi woyskami.

Z godno z oryginałem:

Generał kommandant korpusu armii
Wschodnich Pyryneow.

(Podp.)

Duhesme.

Nr. III.

Do JO. Xiążęcia Neufchatel, wice konstabla i Maiora generalnego,

w Barcelлонie d. 20. Grudnia 1808.

JO. Xiążę!

Mam honor donieść Waszey X. Mości, iż Generał St. Cyr uskutecznił swe połączenie się z Barcelлонą. Z przyłączonego raportu racysz się WX. Mość przekonać, że mój mały korpus ukończył sprawę przez chlubne dwudniowe dzieła przeciw 12,000 ludzi, których nieprzyjaciel przeciwko nam zostawił. Został on przymuszony ustąpić nam równinę Barcellońską, paszcze ogniste i amunicye do oblężenia używane, które był już do kupy zebrał. Co się tycze żywności i powodzeń nieprzyjaciela, sytuacja nasza była nader zaspokajającą, zwłaszcza że nieprzyjaciel niemógł nas aż dotąd nakłonić do opuszczenia połowey równiny, którą zajmujemy, tymbardziej że za pomocą zboża, które zakupić kazałem, mieć możemy chleb aż do końca Marca. Zapomniałem donieść WX. Mości osobliwszą pretensyą Pana Vives kommandanta woysk Hiszpańskich. Widząc tenże, że iego wielekrotne ataki niezdolały nawet nas akłonić do cofnienia się do miasta, pisał do generalnego policyi komissarza bilet, w którym ofiarowawszy mu pardon i wielkie nadgrody, nakłaniał go do popiera-

nia intrygi przed Generałem Lechi w celu za-
przedania zamku i forteczki Mont Joui, i
do oddania mu listu, który tym końcem
przesłał. Ofiarował milion durow z swej
strony. Hiszpan ten, który mocno jest do
nas przywiązany, nie miał nic pilniejszego
iako oddanie mu obydwóch listów, których
kopią WX. Mości przesyłam, równie iako i
odpowiedź daną P. Lechi.

General Saint Cyr, który swą artyleryją
i konie zostawił był w Figueres, w Barcello-
nie znalazł wszelkie źródła zaradzenia iako
ich sobie życzyć można w miejscu zbrojo-
wnym. Zyskał w niem przeszło 20,000 ra-
cy sucharów, 42 armat z prochownicami i
do nich należącemi potrzebami, słowem zu-
pełny ekwipaż artyleryi polowej. Przynosi
to honor czynności Pana Pułkownika Fabre
kommendanta artyleryi, co nie jest iako tylko
słabym dowodem ważności Barcello, któ-
ra zdaniem moim jest miejscem naj-
ważniejszym i najlepiej opatrzonem w ca-
łej Europie. Racz WX. Mość przyjąć etc.

General Dywizyi
Duchesme.

(Podp.)

Nr. IV.

Pod tym numerem i następującemi znaj-
duie się wiadoma już korespondencya mię-
dzy dowodzący wojsk Hiszpańskich Vives a
Generałem Lechi, względem poddania twier-
dzy Mont Joui.

(Dwudziesty siódmy bulletyn umieszczony
już był w przeszłej gazecie.)

z Madrytu d. 23. Grudnia.

JW. General Pardo Posel nadzwyczajny
i Minister Pełnomocny Hiszpański przy dworze
Rosyjskim, otrzymał audyencyą u J.C. Mci
Aalexandra, na której Monarcha ten, dał
mu poznać interes, który czuie z szczęśliwo-
ści Hiszpanii i godnego Jey Króla Józefa.

Dekretem datowanym 15. Grudnia w obo-
zie Cesarskim pod Madrytem, J.C. Mość za-
lecił formowanie gwardyi narodowej w Ma-
drycie i w wszystkich Prowincjach.

z Hanau d. 17. Stycznia.

Z wojsk pod rozkazami Generała Oudi-
not znajdujących się wiele w okolicy Fuldy
rozłożonych zostało. Jak się dowiadujemy,
z korpusem wspomnianego Generała bydz
mają ieszcze dwie dywizye wojsk Francuz-
kich połączone, tak iż korpus cały 30,000 lu-
dzi ma wynosić. Niedawno przez Frankfort
przechodzący Regiment Huzarów Francuz-
kich dnia 16 powrócił z Mamiz i znowu przez
Frankfort daley maszerował.

z Wiednia d. 21. Stycznia.

Teraz panujący Sułtan Machmud Han,
tuteyszemu Dworowi doniósł o swoim na
Tron wstąpienie, przez Schewal pod dniem
9. t. m. i roku 1223 Hegiry datowany, w bar-
dzo przyjaznych wyrazach ułożonem piśmie,
w którym Cesarzowi Austryackiemu daie ty-
tuł — Imporatora — i Pady Szacha austrya-
ckiego. —

Pismo przeszłego Sułtana Mustafy IV.
toż samo donoszące; od tuteyszego dworu
przyjętym niebyło, dla tego że w niem do-
datek: — Padszach (wyraz Turecki to samo
co Cesarz) był opuszczony.

Xiążę Esterchazy przy rewii swego Regi-
mentu, rozkazał pomiędzy żołnierzy 100
wiader wina rozdać. Xiążę Paweł Ester-
chazy wyjechał do Paryża, ale nie w inte-
resie dyplomatycznym, lecz bez wątpienia dla
rozpoznania tam znajdujących się Teatrów,
gdyż nasze pod iego zostają dyrekcyą.

z Peterzburga d. 24. Grudnia.

Zadney tu niemasz wzmianki o negocya-
cyach pokoju z Szwecyą. Mówią nawet, iż
mocarstwo to na nowo zawarło z Angilą tra-

ktat subsydiiny; co zapewne nie pokazuje drogi do pokoju. Według tego więc sądzą że kroki nieprzyjacielskie rozpoczęte zostaną w Finlandyi skoro tylko pora roku dozwoli.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Erfurtska mówi, że gabinet Angielski za główny warunki do Pokoju, położył przywrócenie dawnego porządku w Hiszpanii i Portugalii, dodając jeszcze że żądanie to rozciągnął do kraju mocno go interesującego Południowych Niemiec. Lubo do tego nigdy nie przyjdzie, iednakże wielką jest pewnością, że nadzieje pokoju teraz są większe iak kiedykolwiek, spodziewają się nawet, że układy on daley się ciągną.

Pruskim oficerom znajdującym się za urlopem w Pomeranii Szwedzkiej, dane zostało pozwolenie wrocenia do swych regimentów, ale jeszcze nie podoficerowi żołnierzom.

Doniesie o Loteryi. Przy 62. ciągnienu Loteryi Liczbowey w Warszawie, wyciągnione są z kola szczęścia następujące Numera.

47. 67. 77. 71. 24.

Nadchodzące 63. ciągnienu będzie d. 9. Lutego 1809. Kantor Loteryi jest w Rynku przed głównym odwachem pod Nrem. 79.

Gdzie takoz dostać można Losow całych i dzielnych na Loteryą Klassyczną.

Uwiadomienie. Według planu, który od Przesw. Dozoru departamentowego szkolnego potwierdzonym został, założyłem tu Instytut pensyi i edukacyi dla młodzieńcow, i kilku iuz z familii zacnych przyjąłem. Pensyonisci będą chodzić na nauki do Gimnazjum; procz tego jeszcze będą prywatnie częścią przezemanie, częścią przez mego współwchowawcę (do czego się o iak naylepszego czło-

wieka staram), za małą osobną zapłatę uczeni: w językach: rossyiskim, anielskim i włoskim, w sztukach: fechtowaniu, iezdzeniu konno, tańczeniu i graniu na instrumentach. — Codzień będą mieli osobną prywatną lekcyą w francuzkim języku. Zapłata roczna jest na 60 dukatow i niektóre naturalia ustanowiona. Dokładniejszą wiadomość o tem można powziąć z planu drukowanego, który u mnie i u JP. Krysztofowicza, Xiegarza, dostać można. W Poznaniu dnia 1. Lutego roku 1809.

T. Szumski,
Nauczyciel przy Gimnazjum.

Doniesienie. Podpisany potrzebuie Kalkulatora rachunki dobrze znającego, w języku polskim i niemieckim dokładnego, przytym iezeli iuz w interessach przy iakim bywszym Urzędzie poborowym lub Ziemiańskim, albo też teraz przy ktorey Podprefekturze pracował, takowe Subiektum może się zgłosić do podpisanego i przyięcia iego poprzedniczą ugodą oczekiwać. Z Obornik dia 24. Stycznia 1809. Podprefekt Powiatu Obornickiego.

Rogowski.

Do namięcia. Na Kunderfie, pod Numerem 143, na przeciwko domu przed tém Ur. Timmrotowi teraz Ur. Bülow należącego, są do namięcia od Wielkiej nocy t. r. większe i mniejsze stanye, teraz zaś natychmiast, iedno małe osobne pomieszkanie w pobocznym budynku. Także jest tenże grunt w miejscu wcale przyiemném leżący, i zawierający w sobie nową kamienicę o dwóch piętrach, z dwiema pobocznymi budynkami, stary poboczny dom, dosyć obszerny ogród i sad, z wolney ręki do przedania pod kondycjami bardzo słusznemi, da ktorych obobliwie to należy. iż właściciel się ofiaruje, wielką część kupney Summy po zabezpieczeniu iey hypotecznym na gruncie zostawić. Dokładniejszą o tém wiadomość utrzymać można od właściciela. W Poznaniu dnia 31 Stycznia 1809!

Dodatek

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 10.

z Warszawy d. 28. Stycznia.

Wyciątek z listu pewnego oficera Francuzkiego do Paryża pisanego dnia 17go Grudnia, z którego okazuje się jak woysko Polskie chce zastąpić się N. Cesarzowi i wstępować w ślady niezwyciężonego woyska Francuzkiego.

„Już pewno wiadomo ci bydz musi opis czynności pod Somo Sierra, która unieśmierdowała sławę lekkiej konnicy Polskiej. Najjaśniejszy Cesarz niezmiernie był kontent z niezrównanej waleczności, z jaką ten regiment zdobył baterye broniące wąwozów Somo Sierra; te góry są wysokie na czterysta sążni od powierzchni morza, i iedyną drogą, przez którą wniść mógł Cesarz do Madrytu. Szef szwadronu Kozietulski miał konia pod sobą zabitego i suknie wniwecz pudziurawione, ale bez najmniejszey rany. Szef szwadronu Hrabia Łubiński, jak drugi Alecyd, był ciągle w ogniu i zdobył kilka sztandarów goniąc nieprzyaciela. Najjaśniejszy Cesarz odwiedził Kapitana Dziewanowskiego, który z ran chwalebnych umarł. Kapitan Krasński miał pod sobą konia zabitego od czterech wystrzałów, ieden trafił go w biodro, ale nie jest niebezpieczny. Porucznik Nie-

golewski dziewięć razy bagnetem pchnięty lecz nieszkodliwie. Jeden brigadyer, 15 lat mający, wziął 4 armaty. Cesarz przypominając mu sam krzyżyk, rzekł: *Cóż zrobisz jak dorosniesz?* Od tey akcyi regiment ten w równiść może ze wszystkimi najstarszemi z gwardyi, gdyż otworzył innym bramy Madrytu, i jest od całej armii poważny. Wczoray d filował przed innemi regimentami, które iednogłośnie wykrzyknęły: *L'honneur aux braves*, (sława mężnym.)

Mamy z listów pisanych z Benawente 30. Grudnia 1808, że Szef szwadronu Hrabia Łubiński, we 25 koni pobił 100 strzelców konnych Angielskich, był w tey czynności 5 razy w czapkę a ośm w kołnierz pałaszem cięty, lecz nie ma żadney rany, tylko kontuzye. Fredro kapitan w rękę skaleczony.

Zdanie sprawy z czteroletnich prac Towarzystwa, przez JXędza Staszica Prezesa.

Dopelniając ustaw Towarzystwa, winienem przedstawić zbiór prac tego z ostatnich lat czterech pod naczelnictwem świętey pamięci poprzednika mego.

Mimo zatrudnienia wielkiej liczby członków obowiązkami urzędowań publicznych, przecież wszystkie wydziały i w tym czasie nieprzystały w swych pracach sposobie użyteczne krajowi dzieła. Najpierwey zwróciło Towarzystwo swą uwagę na Meteorologią.

METEOROLOGIA

Człowiek długo czuł i cierpiał przykre skutki zimna, upałów, nawałnic, wichrów, błyskawic, piorunów, rozmaitych okropnych zjawisk i nagłych zmian w powietrzu bez śledzenia ich rzeczywistych przyczyn, domyślnemi stropiony. Niezastanawiał się bynajmniej nad tym, tak go tłoczącym, tak go w koło otaczającym żywiołokrągiem, od którego zmiany każdej, zawisły naybliżej i nieustannie jego uczucia, i jego życie. Dopiero za naszych czasów, gdy Black, Schelle, Priestley, Lavoisier, dowiedli, iż powietrze ogień, woda i ziemia nie są pierwotnemi żywiołami; w krótkce Kirwan w swoim wielkim zastanowieniu dziele, o zamianach w powietrzo-kręgu, wskazał w nim pięć żywiołów: *oxigeneczyli* płonożewie, *azot*, ciepłyn, światło i plyn Elektryczny.

Do tych przydać ieszcze należało gaz węglisty, gaz *wodoroziec*, plyn magnesu, i ten niedościgły dotąd plyn galwanizmu.

Od tej epoki wszystkich narodów uczeni zwrócili pilniejszą na powietrzo-krąg uwagę. Szczególniey, zajął się tą pracą La marck, posuwając nawet, podobno ieszcze zawcześnie, swoje wnioski o przyczynie tych skutków. Zbiera takoweż uwagi z naawiększą dokładnością przy obserwatoryum Paryzkim, Bouyard.

Nie zaniedbało i Towarzystwo nasze starać się zwrócić uwagę uczonych Polaków na tę ciekawą część przyrodzenia. W tym za-

miarze kollega Krasiński, w swey rozprawie wskazał dla rodaków wszystkie nayłatwieysze sposoby do robienia i do zbierania w całym kraju Meteorologicznych uwag. Biegły w podobnem natury dozieraniu kollega Magier, ma takich uwag zbiór z kilku lat, dla umiejętności szacowny. Również i ten dla Towarzystwa nieodżałowaney świeżo straty, Kortum, uwagi takowe od wielu lat z właściwą sobie dokładnością spisywał.

Ciekawe doświadczenia sławnego Humboldta i Gay Lussac, w dozieraniu istot składających nasze powietrze, były wszystkie powtarzane przez osoby z wydziału fizycznego, nie tylko po naszych równinach, ale po naywyższych Karpatów szczytach. W tym celu na górze dawniey Łysa, dziś Święto Krzyska zwaney, są osadzone do podobnych uwag potrzebne narzędzia, przez zacnego kollegę X. Szaniawskiego, który z taką niezmerdowaną gorliwością, w zakładzie nowey u nas szkoły prawa, dał dowody swey pracy i swey dla kraju zasługi.

Kamienie czyli Meteorologiczne ciała, spadające z powietrza, zwróciły w ostatnich latach uwagę wszystkich uczonych Europy. Siliły się naywiększe dowcipy w szukaniu takowych ciał w szczątku i w dociekaniu tego zjawiska przyczyny.

Towarzystwo Królewskie zaszczyca się iednym z członków honorowych Baronem de Racknitz, który przebiegając w swych uczonych pismach to ciekawe natury zdarzenie, z właściwą sobie przebiegłością i dowcipem, wyprowadza bardzo ciekawe, i na niezaprze- czonych fizycznych doświadczeniach gruntujące się takowych ciał udziałania wywody. — Zmarły kollega Kortum, kamień takowy w Polsce z powietrza spadły, z dokładnością opisał, chemicznie rozebrał, i w rok późniey, kiedy uczony Piettet, czytając o takich ka-

mieniach we Francyi rozprawy, ledwo dla niecierpliwości niedowiarstwa dosłuchanym został do końca; nasz kolega na publicznym posiedzeniu z największą cierpliwością był słuchany; a zamiast wyprowadzenia tych ciał z Wezuwiuszów, zamiast szukania ich po Kieźycu, on, z światłem nowej Chimii, wskazał materyi tych ciał zsadzenie się w otaczającym naszą ziemię żywiołokręgu, w tey ogromney niedościgłych istot przyrodzenia działalni. Doświadczenie i czas stwierdzą naszego uczonego zdanie

G E O L O G I A.

Dalszym Towarzystwa prac przedmiotem była Geologia. Tysiące lat człowiek z niespokojną ciekawością błąkał się za światami niedoyrzaleni nawet okiem jego, a na ten świat, po którym deptał, na którym się rodził, na którym się już zestarzał, nie zwracał dotąd ani uwagi, ani oka. Takie to są drogi ludzkiego rozumu. Dopiero od lat kilku, jakaś niespokojna ciekawość ogarnęła wszystkie umysły, zwracając je na tę ziemię, końcem śledzenia w wewnętrznym składzie, iey początku, i iey końca. Wszczęła się nowa umiejętność Ziemiurodzstwa, czyli Geologia. Ta z zapasną już pomocą Minerologii, Fizyki i nowej Chimii, ogromne czyni postępy.

Nie opuściło Towarzystwo Królewskie zaprowadzić tę nową umiejętność w krainę naszą. Już w pięciu rozprawach, wielka część oyczystey ziemi Polaków, od morza Baltyckiego, aż za Tatry, iest geologicznie rozebrana i opisana. Odkryte dowody ustąpienia z naszych równin morza; wskazane różnych epok tey ziemi wierzchy; główne w iey składaniu się czasy; pozostałe małżów morskich i zwie-

rząt ziemskich, zaginionego gatunku piszczele, iszkarłupy; udowodniona niebytność Wulkanów z tey to północney strony Karpatów; oznaczone kresy, do jakich wznoszą się lasy i lody na Tatrach; zmierzona wysokość gór Łysej, Babi, Kolbaha, Krywanu i W. Karpaku.

(Dalszy ciąg potym)

O B W I E S Z C Z E N I E.

Wypis z protokołu Kommissyi do wychodzenia w układy z dłużnikami summ konwencyą Bajohńską obiętych, przez Krola Jmć d. 4. Stycznia nominowaney.

Kommissya wchodząc w zamiary Oycowskiey dobroci Najjaśniejszego Pana, a razem i konieczne potrzeby skarbu iego, uwiadomia wszystkich dłużników summ konwencyą Bajohńską obiętych, iż na dniu dzisiejszym sessye swoie w palacu Królewskim rozpoczynszy, postanowila: że wszyscy wspomnieni dłużnicy będą mogli przez się, lub swych pełnomocników, aż do 1go Marca r. b. stosownie do dekretu N. Pana, w ostateczne z nią wchodzić układy. Ktobykolwiek zaś terminu tego uchybił, utracąc będzie prawo do dobrodzieystw Krola, a podpadnie wszelkim surowościom exekucyi, iakiey uiszczenie się skarbowi Najjaśniejszego Cesarza Francuzow wymaga. Ktora to rezolucya poda się do gazet, i JW. Ministrowi Spraw Wewnętrznych, końcem uwiadomienia o niey Prefektowi komunikowana będzie. Działo się na Sessyi dnia 10. Stycznia roku 1809.

(Podp.)

W y b i c k i,
Senator - Woiewoda Prezes.

Zgodno z oryginałem:

O l r y c b,

Podpr. Sekr. Kom.

Organizacya Kommissyi do układow z dłużnikami summ Bajohńskich Dekretem Najjaśniejszego Pana dnia 4go Stycznia roku 1809. wyznaczoney.

§. 1. Kommissya odbywać będzie posiedzenie swe codziennie, wyjąwszy niedziele i Święta uroczyste, od iedenastej godziny z rana, do drugiey

po południu, a gdy tego ciąg rozpoczętej pracy wymagać będzie, i od szostey w wieczor aż do dziewiątej.

§ 2. Komplet składać się będzie najmniej z trzech Kommissarzy.

§ 3. Gdy Prezes JW. Woiewoda, niebędzie mógł znajdować się na posiedzeniu, pierwszy z kolei Senator miejsce jego zastąpi.

§ 4. Jednego z grona Kommissarzy obiera się do trzymania protokółu czynności Kommissyi.

§ 5. Prezes codziennie podpisze protokół.

§ 6. W układy wchodzić chcący zapisze się w dziennik na to sporządzony w Kancellaryi Kommissyi.

§ 7. Układy Kommissya ułatwiać będzie porządkiem zapisujących się w dzienniku.

§ 8. Stawający przez pełnomocnika opatrzyć go powinien pełnomocnictwem szczególnem.

§ 9. Osobiście, lub przez legalnych pełnomocników, w Kommissyi do układów czynienia stawający, przełożenia swoje na piśmie podawać mają.

§ 10. Kommissya równie na piśmie odpowiada i propozycje do ugody podawać będzie.

§ 11. Ostatecznie zapadłe układy w oddzielnej księce wciągnięte, podpisane będą przez Prezesa Kommissyi i stronę, zaświadczone przez Kommissarza protokół trzymającego, jako Kommissarza i Prokuratora Krolewskiego.

§ 12. Extrakt pierwszy układu oddany będzie JW. Ministrowi Sprawiedliwości, drugi stronie, a podpisem Prezesa Kommissyi.

§ 13. Od momentu zapadłej ugody, dobra układowego się od sekwestracji i Administracyi wolne zostają, to to przełożenia swoje Kommissya JW. Ministrowi Skarbu bez zwłoki uczyni.

§ 14. Do układów niestawający, lub ułożyc się niechcący, przez oddzielną rezolucyę Kommissyi, odpadać będą od dobrodzieystw dekretem dnia 4. Stycznia r. b. zapewnionych, i podani będą do znoszenia exekucyi uchwałami Rady Stanu przepisanej.

§ 15. Kommissya mieć będzie swoją Kancellaryę, której urządzenie porucza się JW. Taczanowskiemu Kommissarzowi protokółu trzymającemu.

§ 16. Kommissya mieć będzie pieczęć z herbem Krolewskim i napisem: Kommissya do układów z dłużnikami summy Bajonickich.

Działo się na Sessyi Kommissyi do układów z dłużnikami summy Bajonickich wyznaczoney, dnia 10. miesiąca Stycznia roku 1809.
(Podp.)

W y b i c k i,
Senator Woiewoda Prezes.
Zgodno z oryginałem:
O l r y c h,
Podp. Sekr. Kom.

OBWIESZCZENIE.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

Odebrawszy od JW. Ministra Skarbu, dekret Najjaśniejszego Pana; pod dniem 13. Grudnia 1808 roku datowany, tyczący się umorzenia obligacyi oryginalnych o summy konwencyą Batońską przekazane, takowy końcem dopełnienia woli Najjaśniejszego Pana, iak następuje, do publiczney podacie wiadomości:

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu w pałacu Naszym w Warszawie dnia 13go mca Grudnia roku 1808.

FREDERYK AUGUST, z Bożej łaski, Krol Saski, Xiążę Warszawski etc. etc.

Na przełożenie Ministrów Naszych Sprawiedliwości i Skarbu postanowiliśmy i stowaliśmy:

§ 1. Gdy w skutku użytych już dostatecznych środków przez ostrzeżenia interessentów, summy na dobrach prywatnych w Xięstwie Warszawskim będące, przez władze Francuzkie pod dniem 18. Stycznia r. b. podług obwieszczeń w gazetach publicznych przyrządzowane, Nam zaś przez konwencyę Batońską od Najjaśniejszego Cesarza Francuzów, Krola Włoskiego, Protektora ligi Rnskiej, ustapione stały się zupełnie własnością Naszą; przeto summy te, iak to już wcześnię postanowionem z stało, mają bydź do skarbu Xięstwa Warszawskiego zapłacone.

§ 2. Na też dług ustapionej a poniżej w teraźniejszym dekracie wyrażone będące w obcych rękach obligacye oryginalne, amortyzują się dekretem niniejszym, uważają się za nie ważne: i bycie ich niszczy się na zawsze.

§ 3. Zlecamy Ministróm, podług iak do którego należy, ażeby niniejszy dekret do skut-

tku przyprowadzili; i nie tylko do pism publicznych kraiowych, ale i zagranicznych podali. —
(Podp.)

FREDERYK AUGUST,

przez Krola:

(L. S.)

Minister Sekretarz Stanu,
Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem:

Minister Sekretarz Stanu,
Stanisław Breza.

Zgodno z oryginałem:

Felix Lubiński.
Minister Sprawiedliwości,
O s i ń s k i,
Sekretarz Generalny,

Zgodno z oryginałem:

S o b a ń s k i.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Trybunał Cywilny Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego do powszechney wiadomości reskrypt przez JW. Ministra Sprawiedliwości do siebie wydany, w treści następującej:

Minister Sprawiedliwości.

Na komunikowaną sobie przez Trybunał Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego, pod dniem 8. Grudnia r. b. prozbę Obywatela tegoż Departamentu, względem summ pruskich na ich dobrach hipotekowanych, odpowiada: iż komunikowany już został pod dniem 22. Listopada r. b. w tej mierze dekret Najjaśniejszego Pana, w którym wyraźnie powiedziano, że przedsięwzięte egzekucye przeciwko dłużnikom, z mocy konwencyi Bajonkiej, dopiero po następnym z niemi układzie, cofnięte być mogą: Służyć zatem może wyraźny ten dekret Krolewski za odpowiedź wzyw. wspomniany Obywatelom, którzy żądęgo zawieszenia egzekucyow i prozekucy od plenipotentow skarbu, aż do nastąpić mającego układu, spodziewać się niemoga.

W Warszawie dnia 15. Grudnia roku 1808.

L u b i e ń s k i.

O s i ń s k i, Sekretarz Generalny.

Działo się w Poznaniu dnia 12. Strycznia 1809.

Trybunał Cywilny Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego.

A. Gorzeński, Prezes.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Areszt na summy prywatnym Pruskim należące.
Trybunał Iwszey Instancyi Departamentu Po-

znańskie. Gdy Najjaśniejszy Pan wyrokiem swoim w dniu 6. bieżącego miesiąca i roku wydanym, najłaskawiey postanowie raczył, iż z powodu znacznych summ dorad. w Krolewcu i Białymstoku zatrzymanych, a depozytom sądowym Xięstwa Warszawskiego należących, końcem zabezpieczenia tych, którym się rzezone summy należą, ma być areszt założony na wszelkie kapitały i procenta, prywatnym mieszkańcom Państwa Pruskiego, od Obywateli Xięstwa Warszawskiego winne; przeto Trybunał Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego, tak na mocy pomienionego wyroku, jako i w stosunku reskryptow JW. Ministra Sprawiedliwości, w dniach 12. i 18. b. m. wynikłych, zakłada niniejszemu ogólny areszt, na wszelkie summy i prowizye, mieszkańcom Państwa Pruskiego od Obywateli swego Departamentu należne, za nim szczegolne: każdemu z osobna dłużnikowi wręczone i do wiadomości podane zostaną: a to z tym wyraźnym ostrzeżeniem, iż ktoby od daty niniejszego ogłoszenia, czyli to w kapitale, czyli w prowizyi jakąwą wypłatę z summ wyżey wyraźnych uskutecznił, sam sobie przypisze, jeżeli do powrotnego zapłacenia z obowiązany zostanie. Działo się w Poznaniu w zamku Sądowym na Sessyi Trybunału Iwszey Instancyi Departamentu Poznańskiego dnia 3. Lutego roku 1809.

A. Gorzeński, Prezes.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego, Podaie do powszechney wiadomości że do przedaży przez licytacyą wsi i folwarku Garaszewa wyznaczony został nowy termin na dzień 7 Lutego r. b. Wieś ta w Ekonomii Poznańskiej mile od Poznania leżąca ma grunta dobre, znaczną robotniczą łakę i pastwiska, o czem wszystkiem można się każdego czasu w Biorze Prefektury z Aktow i anszlagow iak naydokładniey zawiadomić. Co do ieneralnych warunkow takowey przedaży, odwołują się. Prefektura do urządzenia względem sprzedazy Ekonomii Poznańskiej wydanego przez JW. Ministrow Spraw Wewnętrznych i Skarbu dnia 21. Sierpnia 1808 roku, ogłoszonego już po wszystkich Księstwach Parafialnych, wzyw. wszystkich mających wolę do kupna rzezoney wsi i folwarku, aby się na termin powyżey wyrażony o godzinie 3. po południu w Biorze Prefektury stawili, i za okaza-

niem potrzebnego dla Skarbu bezpieczeństwa, oferty swoje do Protokołu podawali, a najwięcej dający może się spodziewać, że mu ta wieś, jeżeli jakie legalne zachodzić nie będą przeszkody, przysądzoną zostanie. W Poznaniu dnia 20. Stycznia 1809.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego, Podaje do powszechnej wiadomości, że do sprzedaży przez licytacją, wsi i folwaku Sarbinowa, wyznaczony został nowy termin na dzień 10 Lutego r. b. wieś ta w ekonomii Poznańskiej 2 mili od Poznania leżąca, ma grunta dobre, znaczną robocizną, łąki i pastwiska, o czém wszystkiem można się każdego czasu w Biorze Prefektury, z Aktów i Anszlagów, iak naydokładniey zawiadomić. Co do generalnych warunków takowey sprzedaży, odwołując się Prefektura do urzędzenia, względem sprzedaży ekonomii poznańskiej wydanego przez JWW. Ministrow Spraw Wewnętrznych i Skarbu, dnia 21. Sierpnia 1808 ogłoszonego iuż po wszystkich Kościołach Parafialnych, wzywa wszystkich, mających wolą do kupna rzeczoney wsi i folwarku, aby się na termin powyżey wyrażony, o godzinie 3ciey po południu, w Biorze Prefektury stawali i za okazaniem potrzebnego dla Skarbu bezpieczeństwa oferty swoje do protokołu podawali, a najwięcej dający może się spodziewać, że mu ta wieś, jeżeli jakie legalne zachodzić nie będą przeszkody, przysądzoną zostanie. W Poznaniu dnia 20 Stycznia 1809.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego. Podaje do powszechnej wiadomości, że do sprzedaży przez licytacją wsi i folwarku Taniborza wyznaczony został nowy termin na dzień 3. Lutego r. b. Wieś ta w ekonomii Poznańskiej pultory mili od Poznania leżąca, ma grunta dobre, znaczną robocizną, obsitosc łąk i obszerne pastwiska, oczém wszystkiem można się każdego czasu w biorze Prefektury, tak z aktów i anszlagów, iako też z mapy i rejestrow rozmiarowych iak naydokładniey zawiadomić. — Co do generalnych warunków takowey sprzedaży, odwołując się Prefektura do urzędzenia względem sprzedaży ekonomii Poznańskiej wydanego przez JWW. Ministrow Spraw Wewnętrznych i Skarbu dnia 21. Sierpnia roku 1808. ogłoszonego iuż po

wszystkich kościołach parafialnych, wzywa wszystkich mających wolą do kupna rzeczoney wsi i folwarku, aby się na termin powyżey wyrażony o godzinie 3. po południu w biorze Prefektury stawali, i za okazaniem potrzebnego dla skarbu bezpieczeństwa, oferty swoje do protokołu podawali, a najwięcej dający może się spodziewać, że mu ta wieś, jeżeli jakie legalne zachodzić nie będą przeszkody, przysądzoną zostanie. —

W Poznaniu dnia 20. Stycznia roku 1809.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego. Odwołując się do obwieszczenia wydanego dnia 20 z. m. podaje do wiadomości, iż dla ważney przyczyny termin wyznaczony do licytacji wsi i folwarku Taniborza na dzień dzisiejszy, odłożony został do przyszłego Czwartku czyli 9. Lutego, na który to dzień wzywa wszystkich mających wolą do kupna rzeczoney wsi, dostawienia się na Prefekturze o godzinie 3ciey po południu. — W Poznaniu dnia 3go Lutego roku 1809.

Obwieszczenie. Gdy w biew prawom i przywilejom bractwu krawieckiemu Poznańskiemu nadanym różne osoby do bractwa tego nienależące w mieście tuteyszym i jego przedmieściach roboty krawieckiey za opłatą podejmują się. Przeto Magistrat przestrzegając takowych praw podaje do wiadomości, iż gdyby kto odłąd prawom bractwu krawieckiego sprzeciwić się miał, nierylko robota zabrana i skonfiskowana, ale też robiący karze zł. polsk. 30 za każdym przestępstwem nieochybnie podpadnie. W Poznaniu dnia 26. Stycznia roku 1809.

Magistrat.

Obwieszczenie. Prefektura Departamentu Poznańskiego podaje do powszechnej wiadomości, że do sprzedaży przez licytacją, wsi i Folwarku Paczkowa, wyznaczony został nowy Termin na dzień 14 Lutego r. br. Wieś ta w Ekonomii Poznańskiej półtory mili od Poznania leżąca ma dobre grunta robocizną łąki i pastwiska iako też przeszło 150 Morgów Sosniny i dębiny, o czém wszystkim można się każdego czasu w Biorze Prefektury z Aktów i Anszlagów iak naydokładniey zawiadomić. Co do generalnych warunków takowey sprzedaży odwołując się Prefektura do Urzędzenia, względem sprzedaży ekonomii Poznań-

skiey wydanegu przez JWW. Ministrow Spraw Wewnętrznych i Skarbu dnia 21 Sierpnia 1808 roku ogłoszonego już po wszystkich kościołach parafialnych, wzywa wszystkich mających wolę do kupna rzeczoney wsi i folwarku aby się na Termin po wyżej wyrażony o godzinie 3 po południu wiorze Prefektory stawili, i za okazaniem potrzebnego dla Skarbu bezpieczeństwa oferty swoje do Protokołu podali, a nawięcey dający może się spodziewać, że mu ta wieś, jeżeli jakie legalne zachodzić niebędą przeszkody, przysądzoną zostanie. W Poznaniu dnia 20 Stycznia 1809.

Uwiedomienie. Przez iednego z przyjaciół ubogich, na Bału w domu Hildebrandta i Reducie, zostało dla rychże ubogich 212 zł. 10 gr. zebranych i nam złożonych. Uzupelniając nasz obowiązek nayspowinniejszego dziękczynienia dobroczyńcom tej iatmużny, tym bardziey takowy z uczuciem ukontentowań publicznie składamy, ile że kassa ubogich w czasach terażniejszych podobnego extraordynaryinego wsparcia prawdziwie jest potrzebną, jeżeli żadnemu niedostatek cierpiącemu pomoc niema być odmowiona. W Poznaniu dnia 30. Stycznia 1809.

Direktorium Ubogich.

Doniesienie. Niżej podpisany Notaryat potrzebując do swey pracy aplikanta. ortografią ięzyka polskiego dokładną nie mniey, biegiłość w pisaniu posiadającego, wzywa ninieyszym każdego z tej pory korzystać chcącego i do tych obowiązkow kwalifikować się mogącego; ażeby sięustnie lub listownie do podpisanego ofcium zgłosił, przy którym (złożywszy wprzód zaświadczenie moralności i zdatności swoiey) może być pewien umieszczenia, z tym dla niego zaręczeniem iż ciągła i pilna praca aplikanta ziedna mu względy rządu i przyspieszy przyszlą iego promocyą. W Mędyrzeczu dnia 1. Lutego 1809.

Notaryat publiczny Powiatu Mędyrzeczkiego.

Doniesienie. Łososia świeżego i świece oskowe dostanie u Balmasowa na Wrocławskiey ulicy, niegdys dom Iwanowicza.

Doniesienie. Kawioru świeżego ruskiego w sądeczkach lub funtami dostać można u

Grzegorza Szabelskiego.

Do zadzierzawienia. Część rol, łąk i pastwisk mieyskich przy klasztorze XX. Karmelitow, które dotąd JPan Pupke, Administrator składu drzewa w dzierzawie trzyma, i które razem 83 morgow Magdeburgskich wynoszą, w dalszą ma być puszczonea dzierzawę i na ten koniec termina licytacji na dzień 7., 14. i 21. miesiaca Lutego roku terażniejszego za każdym razem przed południem o godzinie 9tey w Izbie naszey Sessyonalney na ratuszu zostały wyznaczone. Oczym publiczną czyniemy wiadomość, z tym ostrzeżeniem, iż na terminie ostatecznym nayswyższą summę ofertującemu, dzierzawa wspomnionych rol, łąk i pastwisk pod warunkiem wyższej approbacy przyznana być ma. W Poznaniu dnia 26. Stycznia 1809.

M a g i s t r a t.

Do przedania. Prefekt departamentu Kaliskiego uwiadomia publiczność, iż niektóre sprzęty do spławu i czyszczenia rzeki Warty, dawniey służące, iako to: 1) wszystkie czolna procz iednego mnieyszego, 2) wszystkie liny; 3) różne sprzęty z desek zrobione lub same deski, oraz namiot przez licytacyą więcey dającym sprzedane być mają. Wzywa przeto wszystkich mających ochotę ie nabydz, aby się na terminie do tego, dnia 4. Kwietnia r. b. w mieście Koninie wyznaczonym, przed mieyscowym Wznym Prefektem i Budowniczym Hermann stawili. licyta swoje do ich protokołu podali, i gotowemi pieniędzmi ie opłacili. W Kaliszu dnia 18. Stycznia 1809.

Garczyński.

Do przedania. Donosi się publiczności, iż w mieście Rawiczu dom murowany o dwoch piętrach blisko rynku na ulicy Sarnoska zwaney pod Nrem 702 położoney sądownie na 4504 tal. 16 dobr. gr. otaxowany, wygodny z podworzem w tyle zabudowanym, i z przodu z kilka izbami mogącemi być bardzo dobrze użytymi do wszelkiego handlu, na żądanie pryncypalnego wierzyiciela hypotecznego z mocy przewidzionego w sądzie bywszym Rawickim processu, przez więcey datności sprzedanym będzie, do ktorey termina na dzień 10. Kwietnia, 9. Maia i 5. Czerwca roku bieżącego iako zawite są oznaczone. Wzywają się przeto ninieyszym wszyscy ochotę do tego kupna mający, ażeby się na powyżey wyrażonych terminach przed niżej podpisanym sądem

na najszybszym ratunku stawili, i za największą ilość zaliczowaną po opłaceniu tej dostatecznym przysądzenia sobie tego domu, stosownie do przepisu prawa oczekiwali. W Rawiczu dnia 12. Stycznia roku 1809.

Jk. Kłęczcy Mości Sądu Podsejka wydziału Rawickiego w Powiecie Krobiskim.

Zmichowski. Zeydler.

Do przedania. W Owinsku pod Poznaniem można dostać z 15 Wierteli pięknego żyta, i 4 Wiertele pięknego Jęczmienia miary Poznańskiej, i jedną beczkę dobrej, czystej, i dwunastą probę trzymającej Okowity 36 garcy zawierającej. Ochotę mający do takowej zamiany, może odwieźćszy zboże, natychmiast okowitę z sobą zabrać, i na żądanie może być ta okowita podług tego upodobania anyżem zaprawiona, i przepalona.

Goldner.

Do przedania. Na wyraźne żądanie, ma być bardzo dogodna farbiernia, do której trzy wielkie ogrody i połtery dąbrowy roli należy, per modum wolnej licytacji więcej dającym za gotową zapłatę sprzedana, do której termina, dnia 18. Lutego, dnia 28. Marca i dnia 7. Maia r. b. w Lwówku wyznaczone są. Ochotę mający nabycia wspomnioney farbierni z gruntami, raczą się w dni wyznaczone do JPana Felsch kupcasklepu sukiennego w Lwówku udać. W Kobylinie dnia 23. Stycznia roku 1809.

J e s e w i c h,

Farbierz i współsukcessor tej massy.

Do sprzedania. Trybunał Cywilny Iszély Instancyi Departamentu Poznańskiego podaje niniejszemu do powszechny wiadomości iż Srebra po niejdy Ur. Xawerym Broniuszu pozostałe, w tutejszym Departamencie Sądowym znajdujące się drogą Licytacji stosownie do ich ocenioney wartości. sprzedane będą. Wzywają się przewszyscy kupić ochotę mają ci, aby się na terminie dnia 25 Lutego r. b. w Zamku Trybunału tutejszego o godzinie 10 zrana, przed Deputowanym do tej czynności, Ur. Marcellim Sobockim Aassessorem, stawili, końcem deklarowania podań swoich. Krokółwiek z ochotników życzyłby sobie zainformować się przed terminem o Probie, Rodzaju, warunkach i ilości Sreber sprzedac się mających, ten udać się winien tym końcem do Ur. M. Sobockiego mieszkającego na Garbarach

w kamienicy Jmci Pana Brychczyńskiego, gdzie Ciekawość tego pożądany odbierze skutek.

Działo się na Sessyi d. 26 Stycznia 1809.

Do przedania. Prefektura Departamentu Poznańskiego. Podaje do powszechny wiadomości, że do przedaży przez licytacją wsi i folwarku Główny z dwiema młynarny wodnemi wyznaczony został nowy termin na dzień 17. Lutego r. b. Wieś ta w ekonomii Poznańskiej poł ćwierci mił od Poznania leżąca, ma obszerne grunta, zawierające ogotem przeszło 3000 morgow, znaczny robocizną, łąki i pastwiska. Młynarze z młynow do tej wsi załączonych, dają wymiaru rocznie około trzysta wierteli żyta, oczem wszystkim można się każdego czasu w biorze Prefektury tak z aktow i anszlagow, jako też z massy i rejestrow rozmiarowych, tak naydokładniey zawiadomić. Co do generalnych warunkow takowej przedaży, oowolując się Prefektura do urzędzenia względem sprzedaży ekonomii Poznańskiej wydanego przez JW W. Ministrow Spraw Wewnętrznych i Skarbu dnia 21. Sierpnia 1808. roku ogłoszonego już po wszystkich kościołach parafialnych, wzywa wszystkich mających wolę do kupna rzeczoney wsi i folwarku, aby się na terminie powyżey wyrażony o godzinie 3 po południu w biorze Prefektury stawili, i za okazaniem potrzebnego dla skarbu bezpieczeństwa, oferty swoie do protokołu podawali, a nay więcej dający może się spodziewać, że mi ta wieś, jeżeli jakie legalne zachodzić niebędą przeszkody, przysadzona zostanie. W Poznaniu dnia 20. Stycznia roku 1809.

List gończy. Dnia 31. Stycznia r. b. o godzinie poł do stodmey z rana uciekła niżej podpisanemu służąca, niejakas Anna Tuchołkowna, rodem z Starogardu niedaleko Gdańska, lat 15. mająca, wzrostu miernego, włosow blond ciemnych krotko ciętych, szczupley twarzy, nosa podługowatego szczupłego, oczow niebieskich, skradłszy rozmaite rzeczy, i kilka talerow w pieniędzech. Upraszam każdego krotkowiek, aby mi, skoroby się osoba ta zbiegła, i niemająca żadnego zaswiadczenia, gdziekolwiek spostrzedz dała, donieść raczył tu do Poznania w kamienicy JPana Einsporna w rynku.

J a s i ń s k i.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.